

Stanisław Skobel

„Wezwani do życia”, Yves Congar,
tłum. A. Ziernicki, Kraków 1999 :
[recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 361-363

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

trudne, jako że w „Vox Patrum” regularnie publikowane są szczegółowe polskojęzyczne bibliografie dotyczące antyku chrześcijańskiego.

Podsumowując to omówienie, niestety raczej krytyczne, można dodać, że dla tych, którzy poszukują syntetycznego przeglądu rozwoju teologii chrześcijańskiej w pierwszych wiekach o wiele przydatniejsza jest wydana wiele lat temu pozycja: J. N. D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 1988 (piąte wydanie oryginału, z którego zrobiono przekład polski – 1977). Znajdują się tam prawie wszystkie zagadnienia poruszane książce *Bóg zbawienia*. Opracowanie Kelly’ego, choć jest o dwadzieścia lat wcześniejsze, jednak nie zestarzało się. Zagadnienia teologiczne są tam przedstawione bardziej syntetycznie, z głębszą perspektywą. Również polskie wydanie *Początków doktryny chrześcijańskiej* jest o wiele staranniej opracowane.

Natomiast potem, by uzupełnić wiedzę o cytaty i szczegóły, można zajrzeć do omawianej pozycji.

Szkoda, że Wydawnictwo m, które potrafi bardzo starannie wydawać teksty patrystyczne, np. serię „biblioteka Ojców Kościoła”, tym razem nie zadbało o większą staranność w doborze i opracowaniu firmowanej przez siebie pozycji.

ks. Jan Słomka

Yves Congar, *Wezwani do życia*, tłum. A. Ziernicki, Wydawnictwo Cerf-Kairos-Znak, Kraków 1999, ss.190.

Istnieją książki, których ukazanie się budzi radość i satysfakcję. Do takich należą z całą pewnością teksty wielkiego francuskiego teologa, jednego z głównych ekspertów Soboru Watykańskiego II, późniejszego kardynała, o. Yves’a Congara. Z całą pewnością ten wielki dominikanin, jak niewielu innych, naznaczył nasze czasy w zakresie rozumienia i uprawiania teologii. Przyczynił się znacznie zarówno do wprowadzenia, jak i późniejszej realizacji soborowej reformy, zmierzającej między innymi do odnowy teologii. To także dzięki niemu teologia mogła się stać dziedziną bliską nie tylko specjalistom, ale także wielu świeckim chrześcijanom, chcącym odpowiedzialnie traktować kwestie swojej wiary i życia według jej zasad.

Dlatego zupełnie zasadne będzie pytanie, co przyczyniło się do takiego oddziaływania teologii o. Y. Congara? Skąd ta przedziwna moc jego słowa? Skąd przejrzystość w przedstawianiu, czasami bardzo trudnych kwestii wiary i życia chrześcijańskiego?

Wydaje się, że wydana, przez współpracujące ze sobą wydawnictwa: Cerf-Kairos-Znak, książka *Wezwani do życia* może nam ułatwić znalezienie odpowiedzi na te pytania. Jest to pozycja, która może być odczytana przede wszystkim jako świadectwo bardzo głębokiego życia duchowego autora. Jak sam podkreśla, modlitwa była dla niego nieodłączna, była jej drugim obliczem (s. 9–10).

Bardzo korzystne dla czytelnika okazało się zamieszczenie na początku książki wprowadzenia (*Niech Bóg będzie Bogiem, czyli modlitwa ojca Congara*) składającego się z krótkich wypowiedzi o. Congara, zebranych przez Janinę Feller. Te proste i bardzo szczerze wypowiedzane frazy mogą stanowić najwyraźniejsze świadectwo przekonań autora o konieczności modlitwy w każdej sytuacji życiowej chrześcijanina. To właśnie modlitwa pozwala najpełniej urzeczywistniać chętnie przytaczane i powtarzane przez naszego dominikanina adagium: „Niech Bóg będzie Bogiem”. Modlić się, to sprawiać, by w naszym życiu Bóg był Bogiem. Rzecz jasna, Bóg sam w sobie zawsze jest Bogiem, jak zaznacza autor. Nie potrzebuje nas do tego, by Nim być, lecz my możemy sprawiać, by był On Bogiem także na zewnątrz siebie: w nas, w naszych bliźnich, w społeczeństwie. Modlitwa jest właśnie wyrazem uznania Jego (s. 12). Może się wszakże pojawić w nas pokusa, by Bóg nie był Bogiem. Człowiek chce zająć Jego miejsce. Możemy powiedzieć Bogu nie, ale możemy także sprawić, by był On dla nas Bogiem.

Bardzo ujmująco brzmi także wyznanie o. Congara, że nigdy nie znuży się odmawiać *Magnificat*. Jest to bowiem modlitwa nie tylko wystawiająca wielkie dzieła łaski. Jest to dlań przede

wszystkim modlitwa nadziei, a nawet pewności. To dlatego staje się nie tylko modlitwą Maryi, ale i Kościoła. W tym zauważa cudowny rezonans. Stąd autor przenosi swoją myśl na modlitwę wstawienniczą, którą pojmuje jako swoiste zmaganie się z Bogiem. Wstawiennictwo jest wołaniem do Boga w imieniu bliźnich, w imieniu świata, mogącym poruszyć miłosierdzie Boga. Można ją traktować wręcz jako odwołanie się do Bożej sprawiedliwości do Jego miłosierdzia (s. 17). Czyż nie widać w tych prostych wyznaniach, iż ten niezrównany teolog odznaczał się prawdziwie wiarą dziecka, prostą i ufną, jednocześnie pozostając prawdziwym tytanem wiary?

Treść przedstawianej książki nie wyczerpuje się jednak na skupieniu uwagi na problemie modlitwy. Autor przedstawia w niej także kluczowe problemy, które jego zdaniem, chrześcijanin powinien rozważać, pogłębiać, medytować. Właśnie już sam wybór zagadnień tutaj prezentowanych może wiele powiedzieć o piszącym i jego przekonaniach.

Wydaje się, że centralnie położonym tematem jest kwestia wspólnoty. Najpierw chodzi o wspólnotę tworzącą się ze spotkania. Spotkanie jest dla o. Congara w najgłębszej swojej istocie misterium i to zarówno w sensie potocznym tego słowa, jako coś „tajemniczego”, czego nie da się do końca pojąć, jak i w sensie głębszym. Misterium ma w sobie bowiem także znaczenie mistyczne, jako rzeczywistość, która wykracza poza samą siebie, która ma sens i skutek poza tym, co z niej bezpośrednio spostrzegamy (s. 68).

Misterium w odniesieniu do samego spotkania i wspólnoty, rodzącej się ze spotkania, dotyczy zarówno osób, jak i wydarzeń. Dla chrześcijanina, zdaniem naszego autora, bardzo ważne jest uświadomienie sobie najpierw ludzkiego wymiaru kontaktów międzyosobowych. Trzeba mieć doświadczenie zwykłej ludzkiej wspólnoty, by móc przybliżyć się z pokorą do wielkiej rzeczywistości wspólnoty Kościoła. Jest to bardzo charakterystyczna myśl w teologicznej refleksji o. Congara: do tego co najświętsze, największe, do tego, co oznacza rzeczywistość Bożą najprostsza droga wiedzie przez to, co najbardziej ludzkie. Humanizm nie tylko nie musi sprzeciwiać się teologii i przepowiadaniu wiary, ale może się wręcz stać ich doskonałym narzędziem. Bóg jest ludzki, jak podkreślał to inny znany teolog francuski o. B. Bro. Kościół o ludzkim obliczu nie staje się mniej Boży, bo Bóg stał się człowiekiem. Wymiar poziomy i pionowy Kościoła nie tylko nie wykluczają się, ale muszą się skutecznie jednoczyć i uzupełniać.

W perspektywie rozważań o Kościele nasz autor poświęca wiele miejsca refleksji na temat liturgii i zgromadzenia liturgicznego. Liturgia jest świadectwem wiary poprzez słowo. Jest ona słowem od początku do końca celebracji. W liturgii sprawujemy nasze kapłaństwo chrześciane. Właśnie w celebracji jako kapłani przez nasz chrzest, oddajemy Bogu chwałę, święcimy Jego Imię. Ojciec Congar przywiązuje dużą wagę do zgromadzenia liturgicznego, w którym najpełniej objawia się Kościół. Nie jest to jednak w żadnej mierze liturgizm. W liturgii poświadczamy misteria i to poświadczenie dokonuje się nie tylko na chwałę Bożą i dla naszego pożytku, ale również stanowi ono świadectwo dla innych, które wzmacnia wiarę letnich, źle wierzących i być może porusza sumienie tych, którzy tu przybyli, nie szukając wcale tego wszystkiego (s. 170).

Nie jest nasz autor z całą pewnością zwolennikiem czystej kultowości, w której kult liturgiczny traktuje się jako swoisty cel sam w sobie. Taki sposób przeżywania swojej religijności, choć może się stosunkowo często zdarzać, uważa nawet za niebezpieczny dla rozwoju wiary chrześcijanina. Stąd wskazania o konieczności ścisłego wiązania liturgii ze świadectwem. Przytacza bardzo wymowne przykłady świadectwa złożonego wierze w naszych czasach. Przejmujące jest tutaj wspomnienie o matce Teresie z Kalkuty, jednym z najbardziej wyrazistych współczesnych świadków Chrystusa. Przesłanie jej życia było takie samo, jak to, które zabrzmiało po raz pierwszy w świecie dwa tysiące lat temu. Matka Teresa dowiodła, że ani nie zmieniło ono sensu, ani nie straciło swej siły. Zarówno wtedy, jak i obecnie nie było nic z „uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz ukazywanie ducha i mocy, aby wiara opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Kor 2, 4–5). W tym kontekście chciałoby się przypomnieć słowa, chętnie powtarzane przez papieża Pawła VI: „świat współczesny ma jeszcze wielu nauczycieli, dzisiejszemu światu potrzeba świadków”.

W omawianej książce da się jeszcze znaleźć wiele cennych myśli na inne tematy związane z życiem chrześcijańskim. Należą do nich: teologia Ducha Świętego i zastanowienia nad odnową charyzmatyczną, problem rozumienia Pisma Świętego w świetle Konstytucji *Dei verbum* czy kwestie dążeń ekumenicznych. Wszystkie te opracowania łączy bardzo przejrzysty i jasny język, wartki tok myśli teologicznej, ale co najważniejsze, jak się wydaje, przepojenie duchem Soboru Watykańskiego II. Ojciec Congar, co można powiedzieć z całą odpowiedzialnością, oddycha soborem. On, czerpiąc inspirację z Vaticanum II, oddał mu całego swego ducha. I właśnie to może stanowić najbardziej o aktualności i wielkiej wartości książki *Wezwani do życia* dla nas wszystkich, dla całego Kościoła w Polsce, a także dla tych, którzy czasami zagubieni, szczerym sercem szukają prawdy.

ks. Stanisław Skobel

Joseph kardynał Ratzinger, *Prawda, wartości, władza*, tłum. G. Sowiński, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, ss. 92.

Ukazało się kolejne tłumaczenie tekstów kard. J. Ratzingera prefekta Kongregacji Doktryny wiary. Ta niewielka książka, której w ścisłym sensie nie można nawet zaliczyć do rozpraw teologicznych, nie jest też tekstem oficjalnym Kościoła. Nie oznacza to jednak w żadnej mierze, iż ma tylko niewielkie znaczenie. Sam autor prezentuje ją w przedmowie jako złożoną bardziej z esejów niż z obszernych traktatów teologicznych. Te trzy eseje, choć powstały z różnych okazji, u swych źródeł mają to samo pytanie, które brzmi: kim jest człowiek i społeczności ludzkie dzisiaj?

Pierwszy tekst, a zarazem pierwszy rozdział książki, stanowi tekst przemówienia wygłoszonego przy okazji przyjęcia kardynała Ratzingera w poczet członków Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Sali Kupułowej Académie Française. Nowo przyjmowany członek tego gremium, zgodnie ze starym zwyczajem, wygłasza wtedy przemówienie na cześć zmarłego swojego poprzednika. W tym wypadku chodziło o Andrieja Sacharowa, wielkiego fizyka, który był znany w świecie przede wszystkim jako dysydent i niezłomny obrońca godności i wolności człowieka. To właśnie przy tej okazji autor podjął aktualne dla dzisiejszych społeczeństw pytanie o związki między wolnością ludzką i godnością człowieka.

Kolejny tekst, stanowiący drugi rozdział książki, to rozprawa skierowana do biskupów amerykańskich obradujących na swoim roboczym spotkaniu w Dallas, nad problemem fundamentów teologii moralnej. Tekst ten w całości poświęcony jest refleksji o ludzkim sumieniu, czyli zagadnieniu podstawowemu z zakresu pryncypiów nauczania o moralności.

Trzeci rozdział to rozważanie na temat miejsca wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym. Może on być traktowany jako próba spojrzenia teologicznego na demokrację. Wobec pojawiających się czasami sądów, że Kościół nie popiera demokracji jako systemu politycznego oraz poglądów, które można także usłyszeć, zwłaszcza w mocno tradycyjnie myślących kręgach politycznych, podkreślających swój związek z chrześcijańską nauką społeczną, tekst ten nabiera jeszcze większego znaczenia.

Wydaje się jednak, że samo centrum książki kard. Ratzingera można znaleźć w artykule znamienne z tytułowanym: *Jeśli pragniesz, by panował pokój, szanuj sumienie każdego człowieka*. Daje się zaobserwować wiele sporów i to nie tylko na gruncie teologii moralnej, wokół kwestii związanych z sumieniem. Ta niewielka, ale bardzo skondensowana treściowo rozprawa, może być uważana za swoistą syntezę współczesnych poglądów Kościoła na ten temat.

Głównym powodem dzisiejszej kontrowersji, zdaniem autora, jest przeciwstawianie modelu moralności opartej na sumieniu tej, która podkreśla przede wszystkim rolę autorytetu. Sugeruje się, że wolność ludzka może zostać ocalona tylko dzięki tezie, że sumienie stanowi normę naczelną działania ludzkiego. Wypowiedzi autorytetu, w tym Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, miałyby tę